

Łódź**CENA NUMERU
25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnos. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXIV r.
istnienia****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60504

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Czwartek, 24-go kwietnia**№ III**

Bronika telegraficzna

PODRÓŻ BRATA MIKADA

Brat cesarza Japonji, ks. Takamaksu wyruszył w towarzystwie małżonki w podróż do Europy.

Księżę spędzi w Europie okrągły rok i odwiedzi stolice wszystkich większych państw w tym również i Warszawę.

PLEBISCYT PROHIBICYJNY

W Łodzi na podstawie uchwały rady miejskiej odbędzie się 25 maja plebiscyt w sprawie wprowadzenia na terenie miasta prohibicji.

W razie pomyślnego głosowania wprowadzenie prohibicji nastąpiłoby od Nowego Roku.

DEFRAUDACJA W MAGISTRACIE

Za defraudację pieniędzy skarbowych w sumie 7 tysięcy złotych aresztowano w Będzinie urzędnika starostwa, Władysława Sławińskiego.

PISMO TROCKIEGO W BERLINIE

W dniu 1 maja ukazać się ma w Berlinie pierwszy zeszyt pisma „Komunist“, które wydawane będzie przez niemieckich zwolenników Trockiego a redagowane osobiście przez Trockiego z Konstantynopola. Celem tego wydawnictwa będzie ożywienie światła węgę ruchu rewolucyjnego.

KONFISKATA „A. B. C.“

Wczorajszy numer warszawskiego ABC. został skonfiskowany za artykuł A. Nowaczyńskiego pt. „Czynów stal...“

ZNIKNIĘCIE LOTNIKA

Donoszą z Kopenhagi, że wojskowy lotnik, por. Jensen, który wyruszył z Warnemünde do Kopenhagi na hydroplanie, dotychczas nie przybył. Zachodzi obawa, że hydroplan uległ katastrofie. Pilotowi Jensenowi towarzyszył mechanik Bressendorf.

Dr. med.**L. BANASZKIEWICZ**

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 110-30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i połącznictwie

Paneuropa - to utopia

Odczyt ks. Golicyna w Paryżu

Paryż, 23.4 Na zaproszenie pisma „Heures Litteraires“ przewodniczący stowarzyszenia „Stany Zjednoczone Europy“, ks. Golicyn wygłosił w domu dziennikarza odczyt, w którym uzasadnił, dlaczego jego stowarzyszenie stanęło na czele ruchu antybolszewickiego.

Prelegent zaznaczył na wstępie, że koncepcja Stanów zjednoczonych Europy nie posiada żadnych widoków realizacji tak długo jak długo los wielkich obszarów Rosji europejskiej nie zostanie ustalony. Kryzys gospodarczy, który się daje odczuć w całej Europie, jest niewątpliwie spowodowany rządami bolszewickimi niemal na połowie kontynentu europejskiego.

Stojąc na czele „krucjaty antybolszewickiej, stowarzyszenie „Stany Zjednoczone Europy“ wysunęło program, który streszcza się w pięciu punktach: 1) prawo samookreślenia dla Rosji, Ukrainy Kaukazu i Białorusi w ramach konfederacji europejskiej na stopie równości z innymi państwami kontynentu europejskiego. 2) amnestja i przebaczenie dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do ustalenia i utrzymania ustroju sowieckiego w dawnej Rosji. 3) przywrócenie własności prywatnej. 4) zupełna wolność wyznania, — wszystkie religie będą mogły się swobodnie rozwijać. 5) natychmiastowe podjęcie normalnych stosunków politycznych z Europą i całym światem cywilizowanym.

ARESZTOWANIE ARCYKSIĘCIA AUSTRIACKIEGO

za oszustwo przy sprzedaży słynnej kolji napoleońskiej

Nowy Jork, 23.4. Sprawa sprzedaży słynnej, pochodzącej od Napoleona, kolji brylantowej, która ostatnio należała do arcyksiężniczki Marji Teresy, przybrała niespodziewany i sensacyjny obrót.

Władze amerykańskie wydały nakaz aresztowania pod zarzutem oszustwa arcyksięcia Leopolda austriackiego, byłego pułkownika

angielskiej służby tajnej Charlesa Townsenda i jego żony Gernez Baranti.

Kolję wartości ponad 3 miliony złotych Townsend sprzedał za sumę pół miliona zł. z czego arcyksiężniczce oddał zaledwie około 60 tys. Oszustwa tego Townsend dokonał za wiedzą arcyksięcia Leopolda.

—00—

Antyfrancuska demonstracja Niemiec

Przy wyborze dyrektora banku

Paryż, 23.4. Odmówienie przez Niemcy swego głosu p. Quesnay, który został wczoraj obrany w Bazylei dyrektorem generalnym Banku Wypłat Międzynarodowych wywołuje obszernie komentarze w prasie, która widzi w tem dowód wzmożenia się prądów nacjonalistycznych w Niemczech.

Ten gest złego humoru delegacji niemieckiej — pisze „Le Petit Parisien“ p. Bourgues — nie rokuje nic dobrego dla przyszłych sto-

sunków między dłużnikami a jego wierzycielami. Mieliśmy prawo po konferencji w Ha-dze oczekiwać ze strony Rzeszy Niemieckiej bardziej ugodowego nastroju. Spodziewać się należy, że na przyszłość dr. Luther, który — jak wiadomo — jest jednym z twórców Locarna — nie będzie kontynuował niepożądanych tradycji dr. Schachta, a raczej będzie się od nich coraz bardziej oddalał.

:0:

Za czerwonym murem

WALKA Z SOWIETAMI.

Ryga 23.4 „Bezbożnik” donosi, że w okręgu Usmańskim w Rosji centralnej ukazała się nowa sekta „masołowców”, którzy prowadzą agitację przeciwko sowietom i stosują terror przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej. Sektanci rozrzucają ulotki, z napisem: „Przystąpisz do komuny rolnej — będziesz zabity”. Władze wszczęły dochodzenie i aresztowały przywódcę sekty.

CHŁOPI SYBERYJSCY UCIEKAJĄ DO CHIN.

Charbin, 23.4 Na pograniczu chińsko-sowieckim wydarzają się liczne wypadki przekroczenia granicy przez chłopów syberyjskich, szukających na terytorjum Chin schronienia przed sowieckim terorem i przed kolektywizacją rolnictwa. W pobliżu wsi Połtawa sowiecka straż graniczna zatrzymała przeszło 50 zbiegów, których rozstrzelano na miejscu.

Z GOSPODARKI SOWIECKIEJ

Ryga, 23.4 Według danych urzędowych,

ogłoszonych przez sowiecką agencję „Tass”, plan produkcji przemysłowej na Ukrainie w przeciągu ostatnich 6 miesięcy nie został wykonany. Produkcja węgla wynosi o 700 tys. ton mniej, niż planowano, surowki odlewniczej — o 55 tys. ton mniej, stali o 42 tys. ton mniej, maszyn i narzędzi rolniczych o 12 i pół miljonów rubli mniej, niż przewidywano. Jednocześnie zanotowano wzrost liczby robotników zatrudnionych w przemyśle o 11 proc. co spowodowało podwyższenie kosztów produkcji.

CHŁOPSKIE ODDZIAŁY POWSTAŃCZE.

Ryga, 23.4 „Komunist” donosi, że sąd sowiecki w Czerkasach skazał na karę śmierci czterech włościan, oskarżonych o zabójstwo przewodniczącego sowieckiego, Robina. Podczas przewodu sądowego wyszło na jaw, że chłopcy, odebrano im ziemie na rzecz kolektywów rolnych, tworzą oddziały powstańcze, ukrywają się w okolicznych lasach, skąd napadają na komunistów, kierujących kolektywizacją.

—:O:—

Komunistyczne rozruchy w LIPSKU

Policja urządziła obławę na komunistów

Wobec krwawych zajęć podczas niedzielnych demonstracji komunistycznych w Lipsku, przydzium policji zakazało odbywania wszelkich pochodów publicznych. W poniedziałek patroly policyjne, krążące po ulicach miasta, atakowane były przez cały dzień przez lotne oddziały komunistów, przyczem w dzielnicach robotniczych dochodziło kilka razy do starć i wymiany strzałów. Tegoż dnia policja w różnych miastach Rzeszy, z których przybyły na zjazd lipski delegacje młodzieży komunistycznej, obsadziła dworce kolejowe, przeprowadzając u powracających uczestników zjazdu ścisłą rewizję.

Główna uwaga zwrócona była na Berlin, skąd na zjazd młodzieży komunistycznej wyjechało do Lipska przeszło 3.000 delegatów. Policja berlińska zatrzymała na jednej z szos podmiejskich Berlina 60 samochodów ciężarowych, wiozących delegatów z Lipska. Dwu z nich, podejrzanych o udział w zamordowaniu kapitana policji lipskiej, aresztowa-

wano. Również w Halle policja aresztowała około 100 uczestników zjazdu, konfiskując znalezione u nich broń.

W związku z awanturami, urządzonymi w Lipsku z okazji zjazdu młodzieży komunistycznej, policja berlińska urządziła wielką obławę na powracających z Lipska berlińskich uczestników zjazdu.

Część komsomolców, powracających po cięgiem pośpiesznym przytrzymano na dworcu anhalckim i poddano rewizji, przyczem 57 osób aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym. Resztę, około 2.000 komunistów, wracających samochodami ciężarowymi zatrzymano na rogatkach berlińskich.

Mimo to poszukiwania za mordercami policjantów, zastrzelonych podczas zajęć w Lipsku, pozostały bez wyniku. Skonfiskowano jedynie wiele broni, szczególnie sztyletów.

—OOO—

Walka o wolność Indyi

Uwięzieni Hindusi rozpoczęli głodówkę

Londyn, 23.4 Według doniesień z Kalkuty, sytuacja w Indiach uległa dalszemu zaostrzeniu. W kilku miastach doszło do ponownych starć pomiędzy nacjonalistami hinduskimi a policją. W Madras odbyło się wielkie zebranie w sprawie przyłączenia się do akcji Ghandiego, w którym wzięło udział zgrupowanie 5000 osób. Po zakończeniu wiecu uformował się pochód, który obrzucał kamieniami oddział policji angielskiej. Uwięziony burmistrz Kalkuty, oraz jeden z wybitnych członków narodowego kongresu hinduskiego rozpoczęli strajk głodowy na znak protestu przeciwko postępowaniu władz wobec zwolenników Ghandiego i traktowaniu ich przez władze więzienne.

Trocki - komisarzem oświaty

Pogłoska o pojednaniu z Sowietami

Berlin, 23.4 „Rul” notuje sensacyjną pogłoskę o zamierzonym rzekomo przez rząd sowiecki powołaniu Trockiego na stanowisko komisarza ludowego oświaty.

Propozycja ta uczyniona być miała Trockiemu za pośrednictwem pewnego komunisty, który przywiózł Trockiemu list, pisany przez Radka.

PRZEZ RADIO

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

CZWARTEK 14 IV.30 r.

- 11.58 Sygnał czasu
- 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- 13.30 — 15.00 Przerwa
- 15.00 Chwila muzyki w wyk. orkiestry Klubu mandolinistów
- 15.10 „Dyktando po Poznaniu”
- 15.20 Słuchowisko „Lech”
- 15.45 „Zwierzyńca poznański przemawia”
- 16.15 Koncert na waltorni Mattysa z tow. fortepianu w wyk. J. Spiewakowskiego
- Zycie gospodarcze Wielkopolski
- 16.30 Rolnictwo (wypowie Dr. J. Trzeciński)
- 16.37 Przemysł i Handel (wypowie p. Kadca Robiński)
- 16.44 Rzemiosło (wypowie p. inż. E. Namysł)
- 16.51 „Hymn praca” — pisma Emila Zegadłowicza — w recytacji zbiorowej Szkoły Dramatycznej w Poznaniu pod kier. p. dyr. Nuni-Młodziejewskiej
- Audycje popołudniowe
- 17.00 Zegar i hejnał z wieży ratuszowej
- 17.03 Słowo jubileuszowe z okazji 10-letniej rocznicy „Radja Poznańskiego”, wygł. p. A. Chocieszyński.
- 17.08 Marjan Statkowski Kwartet smyczkowy op. 40
- 17.28 Zycie artystyczne Poznania: wypowie p. J. E. Skiński
- 17.38 Koncert kompozytorów poznańskich
- 18.23 Genjusz poezji wielkopolskiej
- 18.38 Utwory Szopena (odegra prof. Fr. Lukasiewicz)
- 19.08 Zycie umysłowe Wielkopolski wygł. prof. U. P. Dr. Grabowski
- 19.20 Kurpiński: Koncert klawinowy (odegra prof. J. Madeja)
- 19.36 Rozmaitości (Łódzkie)
- Wieczór teatralny
- 19.55 Wstęp do op. St. Moniuszki „Verbum Nobile” (wyp. p. A. Chocieszyński)
- 20.00 „Verbum Nobile” St. Moniuszki
- 21.20 Komunikat gospodarczy i przerwa
- 22.26 Koncert kompozytorów słowiańskich
- 22.50 Słuchowisko oratoryjne „Nad brzegami Zodiaku”
- 23.20 Współczesna muzyka polska
- 23.58 Hymn narodowy w wyk. ork. 57 p. p. zegar z wieży ratuszowej.

Jedyna w okolicach Łodzi sucha miejsc. lotniskowa

Miasto-Las Łucmierz

tuż przy szosie Zgierz—Ozorków i tuż przy przystankach Kolei Dojazd.

Jeszcze do sprzedania na dogodnych warunkach spłaty zgóra 200 działek

Podług wymagań władz najmniejsza działka zawiera 3.000 metr. kw. Kilka działek handlowych przy rynku 1.500—2.300 metr. kw.

— — — Komunikacja tramwajem elektr. na samo miejsce co 40 minut. — — —

Grunt przepuszczalny suchy. Elektryczne oświetlenie zapewnione przez Kol. Dojazd.

Sprzedaż: Targowa 63, Łódź godz. 11-1 i 5-6 oprócz sobót i świąt

BAKALJE

Po zjedzeniu odpowiedniej ilości święconych jaj na twardo z sosem tatarskim, p. minister Matuszewski poczuł nieprzeparłą chęć wynętrzenia się, przy łaskawym współudziale prasy liberyjnej.

I rzekł tedy wszemu ludowi ciężko zadadziemu w oparach własnego chłopskiego rozumu, że

„...jeśli patrzeć na wskazówki naszego własnego życia, to sądzićby można, iż poprawa nastąpi będzie już w ciągu miesiący letnich...”

Którego roku pańskiego to nastąpi, pan minister Skarbu, przezornie nie dodał. Jest to tak zwane — zobowiązanie bez obliża...

Jeśli uważnie patrzeć na wskazówki naszego własnego życia, to sądzićby można, iż poprawa nastąpi istotnie, ale dopiero wtedy, kiedy dzisiejszy sposób rządzenia Polską i jej dotychczasowi kierownicy przejdą do gablotek Muzeum Narodowego, stanowiąc doskonały przykład, majowej zieloności fauny ziem naszych.

Drugi kolega p. min. Skarbu, mianowicie p. minister Kwiatkowski, pozazdrościł również laurów świętem pańskim i prorokom i tak rzekł wiernemu ludowi:

„Kryzys kończy się, a pierwsze objawy nieco pomyślniejszej koniunktury — już się zjawiają...”

Jeżeli p. minister uważa, że nowe zastępy sekwestраторów, którzy ze zdwojoną gorliwością zabierają się do sprzedaży mebli — są objawami „nieco pomyślniejszej” koniunktury to trudno tu odmówić racji temu grabarzowi naszych dwóch szacownych nieboszczyków polskich tj. Przemysłu i Handlu.

Już to bajkopi, ś p. Kryłow — zauważył, że niedobrze jest, kiedy szewc bierze się do pieczenia bułek — ale stokroć jest gorzej, kiedy naprzykład generał do dyskonta weksli lub plutonowy do leczenia chorego.

Bo konsekwencją spożywania sanacyjnych bułek, będzie tylko ciężka n'estrawność, konsekwencją zabiegów sanacyjnych pana plutonowego będzie nieodzownie śmierć pacjenta i to po długich i ciężkich cierpieniach.

I co jeszcze należy podkreślić: szewc po krótkim okresie czasu nauczy się na skórze a raczej żołądku bliźnich, kunsztu piekarskiego, sanacyjny plutonowy, czy plutonowy sanator, którego natężenie umysłowe obserwuje się przy odcyfrowaniu rozkazu, oraz przy wciąganiu butów z cholewami — pozostanie

po X latach, tem jedynie czem był t. j. dobrym żołnierzem.

Dlatego też zwracamy się do owych dobrych żołnierzy: idźcie tam skąd zeście przyszli tj. do koszar, gdzie całe życie jest ułożone w paragrafy i różnice poglądów redukuje katechizm żołnierski, a w więcej skomplikowanych wypadkach, pięść pana sierżanta, owego tajemniczego wojskowego „nieznanego sprawcy”, powodującego jako skorbut, gwałtowne wypadanie zębów u całych kompanji.

U pewnego biednego chłopka pozostał pod koniec zimy, z całego inwentarza tylko zachudzony i gruźliczny osioł. Ponieważ chłopek nie miał go czem karmić, przychodził do niego co rano i mówił:

— „Mój osiołku, kryzys kończy się, a pierwsze objawy nieco pomyślniejszej koniunktury — już się zjawiają...”

Osioł dotąd wierzył i słuchał tych poeie szających wiadomości, aż zdechł pewnego pięknego poranku.

Otóż w imieniu milionów osiołków, które, jak ów opisany powyżej, są już bliskie drzwi raj, najpokorniejsza prośba do naszych znachorów.

Przestańcie nas leczyć! Przestańcie prorokować i urządzać niepobożną konkurencję świętem pańskim. I dajcie im co zjeść — byle nie jak dotąd sanacyjne bakalje...na talerzu.
A. S.

Konto Nr. 19544

Na co idzie tzw. „Fundusz walki ze szpiegostwem”

Warszawski A. B. C. pisze: Takie sobie zwykle konto w P. K. O

Nr. 19544 — nazwa pełna: Komitet zbiorów funduszu dla walki ze szpiegostwem.

Jak dotąd wszystko w porządku. Przeważnie zasadzie dobrowolnej zbiórki na cel zgodny z interesami Państwa nic mieć nie można. Protestowaliśmy zawsze i protestować będziemy przeciwko „dobrowolnym ofiarom” wymuszonym.

Jak u nas odbywała się „dobrowolna” zbiórka na fundusz walki ze szpiegostwem — lepiej nie mówić. Mniej więcej tak samo jak „bezsronnie i bez presji” odbywały się wybory do sejmu. Najczęściej wręcz oświadczono, że nie złożenie ofiary rzuci specjalne światło na odmawiającego, słowem wskrzeszono dawne kochane słowo: „niebłagonadziejność”

Przedewszystkiem słów kilka poświęcić musimy samej genezie funduszu.

Na początku twierdzono, iż wymyśliła go Federacja. Później w Sejmie P. Poseł Kosiński oświadczył, iż ideę zbiórki rzucił zwykły podoficer Wincenty Darembiak. Oświadczamy, iż jest to nieprawdą. I jedno i drugie. Ideę zbiórki poddała w jednym ze związków byłych wojskowych osoba, nazwiska której nie podajemy, albowiem nie wiemy, czy jest prawdziwe.

Wkrótce ukonstytuował się „Komitet zbiórki” i rozpoczęto zbierać pieniądze.

Jak zwykle rzucono śliczne hasło: pracować darmo, jaknajwiększą ilość pieniędzy zebrać, oddać je jaknajprędzej w ręce marszałka

Czasem zdarzają się dziwne niedyskrecje które odsłaniają raptem kulisy szczelnie ochronione i zaciemnione. Dziwnym zbiegiem okoliczności udało się nam wglądać poza kulisy „Funduszu Zbiórki” zobaczyliśmy wiele ciekawych rzeczy, a więc:

1) Z całą stanowczością stwierdzamy iż „wydatki administracyjne” Funduszu Zbiórki przenoszą już, 60,000 (sześćdziesiąt tysięcy złotych) — podczas kiedy rzucono hasło, iż dla tak wzniosłego celu pracuje się bezpłatnie.

2) Rozporządzano się rozrzutnie sumami pochodzącymi nierzadko naprawdę z żołnierskich i wdowich groszy, po to aby np. Pan Czakiemu wypłacić 3000 (trzy tysiące złotych) — za pracę przy propagandzie Funduszu.

3) Wydano przeszło 20,000 (dwadzieścia tysięcy złotych) na sprowadzenie ze Śląska pocztów sztandarowych przy wręczaniu pierwszego miliona złotych marszałkowi.

Nasz informator również dał pewną sumę na cel walki ze szpiegostwem i wcale się nie życzę, jak z resztą i tysiące innych ludzi, by pieniądze poszły na inny cel. Stwierdzamy raz jeszcze, iż Komitet Zbiórki postąpił bezprawnie naruszając choć jeden grosz zebranego Funduszu. Nie miał prawa tego czynić nawet na żądanie p. Gen. Góreckiego, który napewno personalnie za sumę około 300,000 zł. odpowiadać nie zechce. Nie odpowiada za nierównież Federacja, która poza kilkoma stołami i maszynami do pisania z kapitalową posiadą przysłowione „rękawy od kamizelki”, a w perspektywie nieudane ubezpieczenie...

Ale teraz chodzi o pieniądze publiczne, pieniądze pochodzące ze Zbiórki publicznej. To nie fundusze dyspozycyjne Ministerstwa czy dyspozycyjne sumy II-go Oddziału S. G., — to, podkreślamy, grosz publiczny.

Czy możeby tak Komitet Zbiórki natychmiast ogłosił stan finansowy Funduszu, Inaczej — może go ktoś w tem wyręczyć

—:o:—

MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIATOWY.

Od dnia 20.IV do dnia 28.IV 1930 r.

KOBIETA
na KSIĘŻYCU

Dramat miłości i nienawiści, za zdradzi i wierności na księżycu Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc

W rolach głównych:

GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH

Następny program: „KSIĄŻĘ STUDENT”

KOMUNISTYCZNI WANDALE

Zniszczyli zbór ewangelicki

Berlin, 23.4 W Bornim koło Poczdamu grupa komunistów dostawszy się przy pomocy podrobionego klucza do tamtejszego kościoła ewangelickiego zniszczyła go w wandaliski sposób.

Komuniści wylamali 60 ołowianych piszczałek z organów, odkręcili kurki centralne

go ogrzewania i gazowe.

Pomimo dokonanych w kościele spustoszeń nabożeństwo wielkanocne odbyło się, a pastor napiętnował publicznie niewysiedzonych dotychczas sprawców, nazywając ich czerwonymi Hunnami.

—:o:—

Książę Walji poluje.

Ekspedycja myśliwska w dżunglach Afryki.

Z końcem tego miesiąca ma angielski następca tronu powrócić z wielkiej ekspedycji myśliwskiej w dżunglach afrykańskich znowu do brytyjskiej stolicy, która już przygotowuje się na jego przyjęcie. Zapowiedziano na miesiąc maj cały szereg uroczystości, podczas których książę Walji będzie odgrywał główną rolę. Publiczność angielska oczekuje jego powrotu z wielkim zainteresowaniem, gdyż ks. Walji cieszy się wielką popularnością, a jest już tak długo nieobecny.

W związku z tem prasa angielska podaje szczegóły ekspedycji afrykańskiej. Z początku istniał plan, aby zatrzymać się krótko przy wodospadach Wiktorji, a następnie ruszyć ku północy, aż w pobliże Torte-James, a następnie udać się do kraju Nyassa, gdzie niegdyś nastąpiło historyczne spotkanie między Liwingstonem a Stanleyem. Później dowiedziano się, że ks. Walji zmienił plan. Po wycieczce do Bulawayo udał się do Beiry, a stąd do Bombassy w Afryce Wschodniej. — Pierwszy obóz rozłożono w Voi, gdzie przyłączył się do ekspedycji przyjaciel księcia sir Denis Finch-Catton, który objął kierownictwo. Następnie ruszono dalej ku położonemu na zachód krajowi Serengeti, a wreszcie do Nairobi. Drogę tą przerwała raz wycieczka do Mangu, idealnemu terenowi do polowania na słonie, Turu wiodła zatem przez te tereny afrykańskie, które bardzo rzadko odwiedzane są przez myśliwych.

CUDOWNY PRZEWODNIK.

Wybór przewodnika zapewnił przedsięwzięciu zupełne powodzenie. Finch-Hatton, którego książę znał już z poprzedniej wyprawy, spędził wiele lat w głębi Afryki i uchodzi za najlepszego znawcę czarnego kontynentu, plecionych tubylczych i stosunków myśliwskich. W czasie, gdy żył w Afryce wschodniej, zyskał on rozgłos kilkoma ekspedycjami, które przedsięwziął w niezbadane zakamarki Abisynji w poszukiwaniu nie trofeów myśliwskich, lecz — złota — W okolicach owych bowiem znajdują się wiele złota, a tubylcy posiadają niemal wszyscy ozdoby z tego cennego kruszcu. Finch-Hatton udał się z Addis-Abeda na Wschód i to bez uzbrojonej eskorty, chociaż Ras Tafari ostrzegł go i zaznaczył, że niema żadnej władzy nad krwiożerczym kacykiem, panującym w tym dystrykcie. Lecz zręczny podróżnik potrafił zyskać sobie przychylność królika a nawet otrzymał od niego pozwolenie poszukiwania złota w tych stronach. Później jednak nie udało mu się mimo perswazyj, cennych podarków, otrzymać od owego królika koncesji na stałą eksploatację złota. Finch-Hatton zrezygnował wówczas z kariery magnata finansowego i powrócił do myślistwa, w którym stał się niezrównanym mistrzem. O jego sukcesach myśliwskich można by napisać całe tomy. Przyczem należy zaznaczyć, że posługiwał się on najnowszymi metodami. I tak n. p. używał on zarówno auta, jak kamery filmowej dla zdjęć fotograficznych.

STRZELBA CZY APARAT FOTOGRAFICZNY.

Dzięki temu właśnie stał się Finch-Hatton cennym współpracownikiem księcia, który

ry lubi wprowadzić polowania, woli jednak zwierzęta obserwować i fotografować, niż je zabijać. Ks. Walji nie należy do tych myśliwych, którzy sukces ekspedycji uzależniają od wielkiej ilości ubitej zwierzyny. Toteż przeważnie ks. Walji i Finch-Hatton zadawali się zamiast strzelba, aparatem fotograficznym. Nie należy sądzić, że takie fotografowanie jest rzeczą łatwiejszą, niż ubijanie zwierzyny. Wręcz przeciwnie. Ze strzelby bowiem można dosięgnąć zwierzyny ze znacznej odległości. Natomiast aparat musi liczyć się z koniecznością podejścia bliskiego. Nieraz musiano dokonywać cudów zręczności, aby podkraść się do zwierzyny.

Pierwsza metoda polegała na tem, że fotografowie kryli się w pobliżu wodopoju. Przeważnie jednak wobec wielkiej płochliwości zwierząt niektórych, fotografowanie odbywało się automatycznie przy współudziale samej zwierzyny. Mianowicie przez poruszenie

druła powstawało światło i aparat zostawał wprawiony w ruch. Druga metoda polegała na tem, że zbliżano się ostrożnie do zwierzęcia autem i to przeważnie w porze spoczynku południowego. Rzecz ciekawa, że zwierzęta naogół nie bały się auta i pozwalały mu podejść dosyć blisko. W ten sposób zdjął to olbrzymiego lwa, który właśnie odbywał swoją sjęstę. Gdy auto się zbliżyło, król pustyni podniósł się, dokładnie obejrzał sobie samochód, a wreszcie począł obgryzać pneumatyki. Lecz przekonawszy się, że nie są one bynajmniej smakowite, ruszył w dalszą drogę. Przez ten cały czas aparat filmowy był ustawicznie w ruchu.

Naturalnie, iż praca taka wymaga niesłychanej wprost cierpliwości. Za to rezultaty są wprost imponujące. Ks. Walji — jak donoszą dzienniki angielskie — ma zamiar wraz z swoimi myśliwskimi złączyć w odpowiedniej książce, opatrzonej licznymi fotografjami.

Rząd prima-aprilisowy

Czy naród ma taki Rząd na ja i zasługuje?

Ostatni numer tygodnika „Tydzień” z 19 kwietnia podaje wyjątki z artykułu niemieckiego pisma „General-Anzeiger” pt. „Co się dzieje w Polsce. Rząd prima-aprilisowy, panowanie pułkowników”. Między innymi General-Anzeiger pisze:

W otoczeniu Piłsudskiego utworzyła się klika, t. zw. Kamaryla pułkowników — których ograniczoną umysłowość i niezdolność do niczego stanowią właściwości, znamienne zresztą dla licznych wojskowych. Te właściwości grożą zupełnym odwróceniem szerokiej mas ludności od niezwykle popularnego Piłsudskiego. Gazeta niemiecka przypomina, że kiedyś żartami mówiono o gabinecie pułkowników na prima aprilis i oto przeowiednia się spełniła „ausgerechnet”. Na pierwszego kwietnia pułkownik Sławek przywódca t. zw. bloku rządowego przyjął kierownictwo rządu.

Każdy naród ma wprawdzie taki rząd, na jaki zasługuje, ale tego pierwszokwartalnego rządu nikt, kto żyje według europejskiego sposobu myślenia, nie może narodzić polskiemu życzyć.

Państwo które podniosło się po wojnie z najniebezpieczniejszej nędzy gospodarczej, z nie-

bezpieczeństw politycznych, przez wyteżoną pracę i wielkimi ofiarami i stanęło na poziomie europejskim, państwo, którego praca w dziedzinie kultury musi być dziś wszędzie znana, nie zasługuje na panowanie tych pułkowników z jakiejś operetki Offenbacha. Nic dziwnego, że większości opinii europejskiej ginie prawdziwe oblicze Polski poza maską tego rodzaju rządu.

Dalej następuje charakterystyka poszczególnych członków rządu.

Pułk. Sławek, to typowy cień, ale nie ze sennych bajek Andersena.

Cień Piłsudskiego nie jest do kupienia. Zasługi Sławka polegają na zupełnym oddaniu się marszałkowi. Pułkownik ten nie posiada najmniejszych zdolności politycznych, jego kwalifikacje wojskowe też są wątpliwe; — jego wierność dla pana i mistrza Piłsudskiego, którego nigdy nie zrozumiał i nie zrozumie, stanowi jego całkowitą legitymację.

Co do min. Cara, to zdobył on sobie takie określenie: Jest zupełnie niezrozumiałe, jak tego rodzaju osobnik z poczuciem prawa rosyjskiego policjanta wiejskiego mógł stać na czele resortu sprawiedliwości.

Jak to się nazywa

Dola dziennikarza polskiego w Stanach Zjednoczonych

Na temat doli dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych, zamieszcza wychodzący w Bostonie „Dziennik dla wszystkich” następujące uwagi:

„Poeta Longfellow mógł wziąć ćwiartkę papieru o wartości jednej dziesiątej części centa, napisać na niej wiersz i dostać za niego 5.000 dolarów. — To jest geniusz.

Rockefeller może wziąć taki sam skrawek papieru, napisać na nim parę słów i zrobić z niego papier wartościowy na dziesięć milionów dolarów. — To jest kapitał.

Rząd Stanów Zjednoczonych może wziąć mały ułamek złota, wyrzeć na nim orła i przedstawia to wartość dwudziestu dolarów. — To

są pieniądze.

Robotnik może wziąć za 30 centów stali i z niej wyrobić sprężyny do zegarków, które przyniosą 8.000 dolarów. — To jest praca.

Kupiec kupuje towar za 80 centów a sprzedaje go konsumentowi za dolara. — To jest „biznes”.

Jest takie stworzenie na świecie, które pracuje i poświęca się dla idei, wyteżę umysł codziennie, aby dawać gotową strawę myślową dla innych i trudno mu rodzinę wyżywić a razwycza kończy śmiercią z suchot i niedostatku. — To jest polski dziennikarz.

(R.C.)

CYRK Staniewskich
NARUTOWICZA 55

Dziś i codziennie o godz. 8.30

18 sensacyjnych atrakcji 18

Zwierzyniec otwarty ■■
od 9 rano ■■

W sobotę i niedz. 2 przedst. o 4 i 8.30 w.

Akcja wolnościowa Gandhi'ego

Deklaracja Meowa przywódcy ruchu rewolucyjnego w Indiach

Mahatma Ghandi, duchowy i faktyczny wódz rewolucyjnego ruchu hinduskiego przeciwko Anglikom, udzielił w tych dniach niezwykle ciekawego wywiadu jednemu z wyślawników prasy francuskiej.

W wywiadzie tym scharakteryzował „Mesjasz” hinduski stosunek swój do Anglików, a także własne zadania oraz cele podjętej przez siebie akcji.

— Anglja wyrządza Indjom szkody za równo materialne, jak i moralne. Zdaniem Ghandiego — Anglicy eksploatują Indje pod względem materialnym, a zarazem uciskają moralnie. W rozpoczętej przez siebie akcji przeciwko Anglikom — jestem posłuszny memu głosowi wewnętrznemu, Walka przeciwko angielskiemu monopolowi soli jest tylko jednym z etapów rozpoczętej przez siebie kampanji, Dopóki istnieje będzie w Indiach w obecnej swojej formie rząd angielski, dopóty nie będzie w stanie uspokoić, ruchu jaki wszcząłem, W akcji mej pójdę do końca, bez względu na przeszkody i trudności. Nie jestem w stanie przewidzieć i nikt określić tego nawet w przybliżeniu nie zdola, kiedy moja kampanja osiągnie swój cel, Ale nie nie zdola mnie zmusić do rezygnacji z walki, Bura, która rozpętała się w Indiach, niasiatwo

zostanie usmierzona i nawet zastosowanie gwałtownych środków „uspokajających” przez Anglików nie będzie w stanie stłumić buntu Indji w obronie swych narodowych praw.

Jeśli z walki tej wyjdziemy zwycięsko — zbudujemy państwo demokratyczne. Formę rządu przystosujemy do charakteru narodu w Indiach, Nadamy wszystkim równe prawa wyborcze, — Różnorodność religijna, olbrzymie różnice społeczne, kastowość, tak dobitnie charakteryzujący hindusów — nie będą stanowić przeszkód w założeniu wolnego państwa hinduskiego,

— Anglicy nie mają odwagi uwięzić mnie, Ale trzeba będzie przecieć, aby dziś czy jutro uczynili to wreszcie. W dniu tym nie uczynię im nic złego, nie będę się bronić. Będę tylko prosił Boga aby zmienił ich serca.

— Trzeba bowiem wiedzieć, że Ghandi, jest wrogiem wszelkiej akcji zbrojnej, To też dopóki on stoi na czele wolnościowego ruchu, w Indiach — Anglicy są pewni, że ze strony hindusów nie padnie hasło walki zbrojnej,

Ale przecieć obok Ghandiego jest tylu innych, również pragnących niepodległych Indji i gotowych zdobyć ją za cenę walki zbrojnej i daminy krwi,

—:o:—

Jej Królewsko Mość jechała do Łodzi po zakupy

Leż z drogi sięgnięto ją do Poznania

Komenda poznańskiej policji gościła w swych murach rzadkiego i dostojnego gościa królewskiego rodu. Był to koronowany król cyganów Michał Kwiek, który zjawił się na policji udekorowany szerokim pasem z wiszącym u boku rewolwerem jako oznaką monarszej władzy, w celu uwolnienia z kryminalu kilku poddanych tj. aresztowanych przez policję za kradzież cyganów.

Historja tej kradzieży, jest następująca: Przed kilkoma dniami brat króla Michała spostrzegł, że z prywatnej podręcznej szkatułki zginęło mu 2.500 zł. Równocześnie zauważono nieobecność kilku cyganów, którzy cichaczem opuścili obóz. Król wobec tego za wiadomości o wypadku policję i doniósł jej, że uciekinierzy, którzy okradli jego brata znaj-

dują się w drodze do Warszawy. Istotnie udało się policji zatrzymać 12 zbiegów w pobliżu słupey. Przewieziono ich do Poznania i tu nastąpiła akonfrontacja z królem, która wzięła obrót zgoła niespodziewany. Śród aresztowanych ujrzał bowiem król Michał własną swą małżonkę: królowę! Rzecz cała wyjaśniła się natychmiast, bo królowa oświadczyła, że zabrała pieniądze bez pozwolenia J. Królewskiej Wysokości i udała się po zakupy do Łodzi potajemnie, ażeby mężowi sprawić niespodziankę świąteczną na Wielkanoc.

Król Michał słysząc te wynurzenia, wzruszony ze złości w oku uściśnął swą połówicę, ciekawe tylko, że wcześniej nie spostrzegł jej zniknięcia. Na tem jednak rzecz się nie skończyła.

I była chwila ciszy...

Z Fana Tadeusza

Przed burzą bywa chwila cicha i ponura,
Kiedy nad głowy ludzi przybieżawszy, chmura
Stanie i grożąc twarzą, dech wichrów zatrzyma,

Milczy, obiega ziemię błyskawic oczyma,
Znaząc te miejsca, gdzie wnet cisnie grom
[po gromie]

Tej ciszy chwila była w Bebekowskim domu,
Myślałbys, że przecucie ponurej przyszłości,
Zatrulo całą czeizność „radosnej twórczości”

Te protesty wyborcze, zrazu rozpierzchnione,
Jak czarne ptaki, lecąc hurmem w sądu stronę
Coraz się gromadziły... Ledwie słońce zbiegło
Z południa — już ich stado cały kraj zaległo
Ogromną chmurą, która siły biorąc w siebie
Niby groźne memento leciała po niebie.

...I była chwila ciszy i brygady stały
Głuche, milczące, jakby z trwogi oniemiały
I co pierwej pokornie kładły się na ziemi,
Litząc próg i słomiankę usty wielbiącemi,
Teraz — jak martwe z niemej wyrazem żaloby
Stoją nakształt posągów sybilskiej Nioby.

Bydło, zwykle do domu powraca leniwe
Teraz zbiega się tłumnie, pasterzy nie czeka
I złów pełny rzucając, do domu ucieka,
BBS. ziemię kopie racicą, drze rogami
I całą trzodę straszy ryczeniem złowrogiem
Sanojca wraz w niebo wznosi wielkie oko
Usta z dziwu otwiera i wzdycha głęboko
Cała zgraja marudzi, dąsa się i zgrzyta
Co pod ręką to łapie i na zapas chwytą
Idzikowski na gumnie oparty, zaś dyszą...
Reszta drży — bo zbyt wiele w opozycji —
[ciszy.]

Henryk St. Harten.

Nieście pomoc najbiedniejszym

czyła. Gdy policja zwolniła aresztowanych, Król chciał zabrać ich dowody osobiste. Podani zaprotestowali, a król rozgniewany zażądał ponownego ich aresztowania. W końcu załagodzono spór dzięki interwencji królowej.

O CURWOOD

25)

Ziemia marzeń

— Wieczorami ogromnie lubię siedzieć u nóg Potra i przyglądać się, jak pali!

— Cieszy mnie, że pan! niema nic przeciwko papierosom, lub fajce! — odparł Carrigan niezdarne. — Bo ja również dużo palę!

Postawiła pudełko na stole i rzuciła wzrokiem na resztki jego śniadania.

— Lub! pan również ciastka, jak widzę! — rzekła. Wstałam dziś bardzo wcześnie, żeby je dla pana przyrzadzić!

— To pani je robiła? — zdziwił się Dawid.

— Oczywiście! Mam wprawę, gdyż co rano, robię je dla Piotra. Ogromnie mu smakują. Dowodzi, że te ciastka, to moja trzecia z rzędu zaleta.

— A dwie pierwsze?

— Są ta... nicą Piotra! — roześmiała się Marjanna cichutko, podczas gdy rumieniec na jej policzkach gęstniał. — A tajemnic nie należy zdradzać, prawda?

— Możliwe! — odparł on zwojna. — Ale chciałem spytać jeszcze o parę rzeczy, pani... pani Boulain!

— Może mi pan mówić po imieniu! — przerwała wesoło. — Janka, albo Marjanna wystarczy!

Układała talerze jeden na drugim, na pozór nie zważając wcale na zmieszanie męża czynny.

— Dziękuję! — rzekł wreszcie Carrigan. — Obawiałem się jednak, że podobna poufałość przyjdzie mi z trudem, gdyż hm... sytuacja jest nieco dziwna, nie uważa pani? Bez względu na całą pani dobroć i na liłościwą chęć wyprawienia mnie na lepszy świat przy pomocy kuli — czy nie sądzi pani, że należy mi się trochę wyjaśnić?!

— Czy Batisi nic panu nie wyjaśnił wczoraj wieczór? — spytała Marjanna stając przed nim.

— Powiedział mi, w imieniu pani jakoby, że jestem tu więźniem i nie wolno mi próbować ucieczki pod karą śmierci.

Poważnie skinęła głową.

— Mówił prawdę, proszę pana!

Carrigan poczerwieniał.

— To znaczy, że jestem w niewoli i że mi pani grozi?

— Ale, wzamian za to, jeśli mi pan da słowo nie próbować ucieczki, będę się z panem obchodziła jaknajlepiej!

— Co, u diabła! — zaczął Dawid w pasji, poczem, spostrzegłszy się, iż przemawia do kobiety, zniżył ton. — Czy pani doprawdy nie pojmuje sytuacji? Toż na dobrą sprawę powinienem panią aresztować.

Policzki Marjanny poblewały silnie, a

Człowiek bez mieszkania

Jak miasta amerykańskie bronią się przed zbrodniarzem

Oslawiony herszt bandytów, Capone w Chicago, którego osoba od kilkunastu lat już daje wciąż sądom i policjom do czynienia, oskarżony był niedawno o kilka krwawych zbrodni, jak morderstwo, wymuszenie, rabunek etc. Pomimo jednak, że sędziowie byli głęboko przekonani o jego winie, musiano tego „króla podziemi” chicagowskich dla braku jasnych dowodów uwolnić. Jak na ironję skazany został Capone tylko na małą pieniężną karę za przekroczenie ustawy o nożeniu broni.

Obecnie szuka Capone dla siebie mieszkania. Ale poszukiwania te trafiają na nieprzewyżnione trudności, ponieważ żadne miasto w Ameryce nie chce go przyjąć. Capone jest obywatelem amerykańskim nie potrzebuje więc żadnego specjalnego pozwolenia na zamieszkanie w jakimkolwiek mieście amerykańskim. Ale „zagrożone” miasta ucieły się więc do innej metody. Wychoząc z więzienia zameldował się Capone u prezydenta policji i podał mu miasto, gdzie posiada dom i gdzie ma zamiar zamieszkać. Jest nim miasto Chicago. Prezydent policji przedłożył zbrodniarzowi papier z 300 podpisami różnych związków i stowarzyszeń, które natęczywie domagały się, aby Caponowi nie pozwolono mieszkać w Chicago. Tego rodzaju plebiscyt, ten „vox populi” jest już w ustawie przewidziany. Dyrektor policji dał więc Caponowi przyjacielską radę, by osobą swą uszczęśliwił inne miasto, a zarazem udzielił mu 8-dniowej zwłoki z tą uwagą, że 9-go dnia, gdyby nie wyjechał z Chicago, zostanie aresztowany.

Wszystkie miasta w okolicy Chicago powzięły podobną uchwałę i prosiły policję, by Caponowi pod żadnym warunkiem nie pozwo-

liły na osiedlenie się w nich. Jedno miasteczko stanowiło tylko wyjątek niewielka osada Rapid-City, licząca zaledwie 800 mieszkańców. Prezydent miasteczka wystosował do Capona list, w którym w przyjaznych słowach zaprasza go, by zechciał w Rapid-City osiedlić się i żyć, jako obywatel tamtejszy. Cała tajemnica leżała w tem, że niebezpieczny bandyta poza swoim krwawym fachem, trudni się przemycaniem alkoholu na wielką skalę, przez co, jak się pan prezydent Rapid-City spodziewał, wzmoże się ruch handlowy w mieście.

Ale komercyjne zabiegi p. prezydenta zostały pokrzyżowane przez gubernatora Stanów Południowej Dakoty, w obrębie której leży Rapid-City. W zaproszeniu, o którym się dowiedział, zabrał go szczególnie zwrot, że Południowa Dakota jest krajem, w którym się nikt nie troszczy, ani nie pyta o przeszłość człowieka. Otóż ze swej strony oświadczył również pisemnie Caponowi, że za pojawieniem się jego w obrębie Południowej Dakoty zostanie natychmiast aresztowany.

Capone posiada w Miami-Beach przepiękną willę, w której radby był wyopcząć po trurach swego zawodu. Ale władze tego miasta również nie chcą nic o tym nowym obywatelu wiedzieć. Capone, dla którego sprawy pracuje trzech adwokatów w Chicago, odwołał się do Waszyngtonu, powołując się przytem na swe prawa obywatelskie. W tych dniach przyszło z Waszyngtonu rządowe upomnienie, by władze w Miami nie utrudniały pobytu ani życia Caponów, o ile w mieście tem będzie się przyzwodził zachowywał. Może więc tam wreszcie uda się osiedlić głóśnemu bandycie.

Podróż z przeszkodami na mecz

Czego się nie robi... dla piłki nożnej

Jak wielką popularnością cieszy się piłka nożna w Anglii, o tem świadczy wyprawa 3 małych chłopców, którzy w piątek w nocy, po wypiciu tygodniowej, wyruszyli z Londynu do Wembley, gdzie miał się odbyć wielki mecz między drużynami angielską i szkocką. Entuzjaści piłki nożnej wyruszyli pieszo, za-

wiadomiwszy wprzód rodziców telefonicznie, że nie wrócą do domu. Doszedłszy do Euston dowiedzieli się, że na pociąg do Wembley trzeba będzie czekać kilka godzin. Ponieważ za- leżało im na tem, by przybyć wcześniej i zdo- być dobre miejsce, zdecydowali się na tak- sówkę, co każdego z nich kosztowało 3 szy-

oczy jej miały spokojny wyraz.

— Właśnie dlatego, że pojmuję to wszystko, muszę pana więzić. Co do poprzedniego zapytania, dlaczego strzelałam, stanowczo nie mogę na nie dać odpowiedzi. Nie mogę i nie chcę! Jeśli powróci pan do tego tematu, przestanę z panem wogóle rozmawiać. Pozatem, musi pan doczekać przyjazdu mego męża. On postanowi, co dalej. Ja nie wiem nic ponadto, że nie wolno dać panu umknąć. A coby pan robił będąc na mojem miejscu?

Postawiła to pytanie w tak dziecinnie szczery sposób, że Carrigan zapomniał języka w gębie. Bo, rzeczywiście, co miała robić? I już w następnej chwili Dawid uśmiechnął się, tym swoim za serce biorącym uśmiechem, który mu jedna sympatję wszystkich.

— Ma pani zupełną rację! — rzekł.

Twarz jej zmieniła się odrazu. Policzki poróżowiały. W głębi źrenic zatańczyły złote ogniki.

— Ma pani zupełną rację ze swego punktu widzenia! — powtórzył Dawid. — Obiecując też, że nie będę usiłował umknąć przed rozmową z Piotrem Boulain. Ale nie mogę pojąć narazie, co on tu pomoże!

— Pomoże jednak! — zapewniła ona z przekonaniem.

— Ma pani do niego nieograniczone zaufanie! — zauważył Dawid z przekąsem.

— A mam! — odparła prędko. — To najniezwyklejszy człowiek pod słońcem i na wszystko znajdzie radę!

Dawid wzruszył ramionami.

— Być może, w jakimś cichym zakątku, pójdzie za projektem Batisiego. Uwiąże m. kamień do szyi i puści na dno!

— Być może! Ale wątpię! Jabym prote-

Humor

Dlatego smutny

— Moryc coś taki smutny?
— Bo mam płacić podatek obrotowy.
— No to przecież ja też mam płacić a jednak się nie smucę.
— Tak, to jest rzetelna prawda, ale oni mają jeszcze u mnie coś do sprzedania, a u ciebie już wszystko sprzedali.

Wynik meczu

— Halo! czy redakcja „Rozwoju”
— Tak.
— Proszę mi powiedzieć jaki był wynik meczu pomiędzy Kratkowanami i w Paski...
13 rannych, 1 zabity, rozpędzeniem tłumów zajęła się policja.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

lingi. Na miejscu stanęli jeszcze w nocy. — Chcąc sobie skrócić oczekiwanie, zaczęli śpiwać, na co jednak znowu nie chciał się zgodzić policjant. Weszli więc do stadionu jako pierwsi i zajęli najlepsze miejsca, skąd mogli obserwować cały przebieg gry.

(R. C.)

stowała przeciwko temu!

— O... doprawdy?

— Tak! A chociaż Piotr jest wielki i silny i nie boi się niczego, jednak wiem, że nie zrobi mi naprzekór.

Odwrociła się do stołu i poczęła zbierać naczynie. Dawid przygryzł wargi. Lecz rąptem, podsuwając bliżej jeden z wielkich foteli, rzekł:

— Proszę, niech pan siądzie. W ten sposób łatwiej mi będzie z paną mówić. Jako funkcjonariusz policji czuję się w obowiązku do postawienia szeregu pytań. Może mi pani odpowiedzieć, lub nie. Daję pani słowo, iż przed powrotem Piotra Boulain nie przedsięwezmę niczego, ale gdy się spotkamy będę działał przedewszystkiem na mocy tego, co od pan usłyszę za chwilę. Proszę, niech pani siada!

(C. d. n.)

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Lekarz, stolarzowa i stolarz

Tragiczny epilog niezwyklego trójkąta małżeńskiego

Ciekawy proces, posiadający niezwykle atrakcje, rozpoczął się onegdaj w St. Pölzten jako wznowienie dawnego procesu, gdyż pierwszy wyrok został zniesiony przez sąd wyższej instancji. Oskarżony jest 47-letni stolarz Franciszek Grossmann z Kirchbergu, który w marcu ubiegłego roku zastrzelił 50-letniego lekarza dra Karola Brendlera, a żyjącą z Brendlerem żonę swoją 45-letnią Teresę Grossmannową, ciężko zranił...

Dr. Brendler, który był lekarzem okręgowym w Kirchbergu, nawiązał podczas służby wojskowej Grossmanna romans z Teresą Grossmann. Gdy Grossmann powrócił z wojny, dowiedział się o zdradzie żony, lecz nic sobie z tego nie robił, ponieważ dr. Brendler wspomagał go bardzo sownie. W lipcu 1923 doszło nawet między lekarzem a stolarzem do formalnej umowy handlowej.

Treść jej była następująca: „Franciszek Grossmann oddaje o godz. 12 w nocy 2 lipca 1924 swoją żonę i jedno z wybranych przez nią dzieci doktorowi Karolowi Brendlerowi, lekarzowi w Kirchbergu, wzamian za co otrzymuje 500.000 koron, (Tu następują podpisy)”.

Na podstawie tej umowy zamieszkała Teresa na stałe wraz z dzieckiem u lekarza, który dbał o całą rodzinę. Dziwny ten stosunek trwał przez kilka lat, zmienił się jednak

gdy dr. Brendler z powodu zakazanego zabiegu został skazany, pozbawiony tytułu doktorskiego, a wskutek tego możliwości wydatnego zarobkowania, Grossmann, któremu lekarz nie mógł od czasu do czasu ofiarowywać znacznych sum pieniężnych, zażądał, aby żona do niego wróciła. Gdy Teresa, bardzo do lekarza przywiązana, nie chciała tego zrobić, powziął Grossmann ku obojgu sztraszliwą miłośność.

W r. 1924 Brendler został przez rywala pobity, a w r. 1925 nawet postrzelony. Grossmann skazano wówczas na miesiąc ciężkiego więzienia później strzelił Brendler do Grossmanna i został skazany na 14 dni aresztu. 23 marca 1929 roku wpadł stolarz do mieszkania Brendlera, który w śnie siedział przy kolacji i strzelił ku niemu kilkakrotnie raniąc go śmiertelnie. Następnie strzałami zranił Grossmannową. Skazano go na pięć lat więzienia lecz wyrok został skasowany i obecnie podjęto właśnie nowy proces w tej ciekawej sprawie.

Na dzisiejszej rozprawie bronił się Grossmann, że działał w obronie swego życia, gdyż Brendler strzelił do niego pierwszy. Jako świadek zeznawała pierwsza Grossmannowa, która męża swego określiła jako człowieka złego i brutalnego.

Dalszy ciąg rozpraw jutro.



Właściciel stawu; Co pan tu robi.

Bezrobotny: Czekam na zapomogę swiąteczną, a jak nie dostanę to się zaraz utopię

Tajemnicze widmo W teatrze w Chicago

Całe Chicago jest pod wrażeniem tajemniczego zjawiska, jakie miało miejsce w miejscowym teatrze operetkowym.

Późnym wieczorem, 6 marca, administrator gmachu teatralnego, Rowland, w czasie zwykłej inspekcji widowni po skończonym przedstawieniu zauważył z parteru dziwne blade światło w łoży Nr. 21. Po wejściu do łoży nie zobaczył nic, to samo światło pokazało się w łoży przeciwnej Nr. 41. To samo widzieli zawezwani woźni teatralni.

Na drugi wieczór, gdy goście weszli do łoży Nr. 21 zastali tam siedzącą starszą damę w jasno zielonym kostjumie dawnego kroju. Zawezwany bileter dwa razy zwrócił się do tajemniczej damy, prosząc o bilet do przedstawienia, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi a w pewnej chwili postać damy gdzieś zniknęła.

Na następny wieczór w łoży usadowił się pan Rowland, lecz, gdy w ciągu pierwszego i drugiego aktu nic się nie zdarzy

ło, zamierzał wyjść, gdy na krześle pozbawionym urzała oczekiwana zjawę, której widok sparaliżował go na kilka sekund. Dama była ubrana jak poprzednio, twarz miała zakrytą gęstą woalką, w rękę trzymała torebkę. Po chwili zniknęła pozostawiając staromodną torebkę... pustą.

Gdy później w łoży siadywało dwóch inspektorów, dama już się nie zjawiała nigdy.

Dotychczas nie zdołano odkryć przyczyny tego zjawiska. Mówiono o pewnej artystce która przed 30-tu laty popełniła samobójstwo w garderobie teatralnej. Lecz pocóżby miała aż tyle lat czekać ze wspomnieniem o sobie. Możliwe, że mamy tutaj do czynienia z jakimś trickiem konkurencyjnym lub reklamowym, lub ze zjawiskiem natury hipnotyczno-suggestywnej.



Pan; Lubuję się w pani rubensowskich kształtach.

Pani. Czy pański portfel też ma rubensowski kształt?

Polowanie na ser

Sprytny trick reklamowy czy przypadek

Handlarze sera w departamencie Yonne (środkowa Francja) zrobili w tych dniach świetny interes, zewsząd bowiem zbiegali się ludzie, głównie panie i ciągle kupowali olbrzymie ilości sera.

W parę dni rozprzedano wszystkie gatunki.

Każdy kto już swoją porcję dostał spieszył nie wychodząc ze sklepu, oglądając ostrożnie w co ten ser ma zawinięty, a zauważywszy starą gazetę, czy inny jakiś papier bezwartościowy szedł dalej zadowolony [w nadziejach. Dlaczego? Okazało się mianowicie, że w końcu ubiegłego tygodnia jakaś pani kupiła mały kawałek sera, który zawinięto jej w papier

barwnie drukowany.

Papierem tym była akcja przedsiębiorstwa z Argentyny. Dama pobiegła do banku sprawdzić, czy ów papier ma jakąś wartość, na co jej odpowiedziano, że mogą jej zapłacić zań zaraz 1800 franków. Kupująca szukała tego kto jej ser sprzedał, lecz nie znalazła go. Złożyła tedy ową akcję w policji i czekać będąc rok. Gdy do tego terminu nie zgłosi się właściciel, akcja w myśl prawa stanie się jej własnością.

Dziś każdy ma nadzieję, że mu ser zawinięte w papier wartościowy. Stąd właśnie poszła owa seromanja, która zaczyna się już udzielać Paryżowi.

Tow. Oświaty i Kultury Wychowawców

otworzyło

przy ul. Młynarskiej 32 (Bałuty)

KINO „Przyszłość” KINO
Kultury i Oświaty”

Od dnia 21 b. m. wyświetla wspaniały film o Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus p. t.

„Deszcz Róż”

Obowiązkiem każdego katolika jest zobaczyć ten obraz

— Ceny bardzo przystępne —

I m. 80 gr., II m. 60 gr., III m. 40 gr.

Dla dzieci specjalnie w każdy czwartek od godz. 10 rano.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 24 kwietnia — Jerzego.

TEATRY

Teatr Miejski — Dziśny Wojak Szwejk
Teatr Popularny — Wiosna, wiosna, wiosna.
Teatr Kameralny — Kobieta z eleg. świata

WIDOWISKA

Bajka — Ofiarna noc
Casino — Moralność pani Dulskiej
Corso — Tajemniczy policjant
Capitol — Uroda życia
Czary — Tarzanek wśród dzikich małp
Grand-Kino — Pieśniarz Paryża
Luna — Czarne domino
Mimoza — Białe noce
Odeon — Noc poślubna na raty
Oświatowy — Kobieta na księżycu
Palace — Księżniczka jazzbandu
Przyszłość — Deszcz róż
Resursa — Rozkosz zemsty
Splendid — Śpiewak jazzbandu
Wodewil — Noc poślubna na raty
Zacheta — Grobowiec miłości

—:O:—

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Cherezi (Pomorska 12), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (a)

Przekazy do Czechosłowacji do 1000 zł.

Jak wiadomo dotychczas do Czechosłowacji można było wysyłać przekazy pieniężne do wysokości 3000 koron. Obecnie informuje nas urząd telegraficzny, że kwotę tę po zmniejszeniu do 1000 złotych. (b)

Kronika policyjna

Zawód miłosny

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wólczanńskiej 226, popełniła w dniu wczorajszym samobójstwo 26-letnia Durska Walentyna, ekspedjentka. Durska z przyczyny nieporozumienia z narzeczonym, popadła w przygnębienie i w dniu wczorajszym korzystając z nieobecności demowników, zażyła większą dawkę sublimatu.

Desperacki czyn dziewczyny spostrzeżono zbyt późno i nim przybył zaalarmowany lekarz pogotowia zmarła nie odzyskawszy przytomności. (a)

Tajemnicze zatrucie 9-letniego chłopca

W dniu wczorajszym do komisariatu PP. zgłosił się Jan Gutberg, zamieszkały przy ulicy Ludwiki 29 i zameldował, że syn jego 9-letni Marjan, zachorował nagle i przy silnych bólach brzucha zmarł po upływie kilku minut. Przybyłe na miejsce wypadku władze oraz lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdziły, że chłopiec zmarł wskutek zatrucia nieznaną jakąś trucizną.

Wobec takiego stanu rzeczy, zwłoki przewieziono do prosekutorium przy ulicy Łąkowej, gdzie poddane zostaną oględzinom lekarskim, celem ustalenia faktycznych przyczyn śmierci. (a)

Jutro przybywa do Łodzi Prezydent Rzeczypospolitej

Na poświęcenie okręgowego szpitala Kas Chorych

Jak już donosiliśmy w piątek dnia 25 bm. punktualnie o godz. 12 w południe ma nastąpić uroczyste poświęcenie nowego szpitala Okręgowego Kas Chorych, przy ul. Zagajnikowej na które zapowiedział swój przyjazd Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki.

Program uroczystości został już całkowicie opracowany i zastosowany w zupełności do obecności Prezydenta Rzplitej.

Pan Prezydent na uroczystość tę przybywa ze Spawy, gdzie obecnie spędzał święta Wielkanocne. U granic województwa łódzkiego powita Dostojnego Gościa p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie komisarza Łopuszańskiego.

U granic zaś miasta Łodzi powita prezydenta Rzplitej, prezydent miasta inż. Ziemięcki. O godz. 12 w południe odprawiona zostanie msza św. przez biskupa dr. Tymienieckiego, poczem nastąpi poświęcenie wielkiego gmachu szpitalnego, wzniesionego ze składek ubezpieczeniowych.

Po akcie poświęcenia, pan prezydent przetnie wstęgę poczem osobiście otworzy

dla publiczności nowy szpital i odda go do użytku publicznego.

Po dokonaniu otwarcia p. komisarz Łopuszański wraz z naczelnym lekarzem szpitala dr. Tomaszewiczem oprowadzi pana Prezydenta po szpitalu i objaśni system urządzeń.

Po zwiedzeniu gmachu pan Prezydent Rzplitej uda się z powrotem do stolicy w towarzystwie ministra Prystora.

Jak się dowiadujemy na uroczystość otwarcia poza ministrem pracy p. Pystorem zapowiedział swój przyjazd minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

Komitet uroczystości otwarcia gmachu szpitala okr. zw. kas chor. na specjalnym posiedzeniu postanowił nie urządzać żadnego bankietu, a to ze względu na ciężką sytuację gospodarczą, fundusze zaś otrzymane z tej oszczędności przeznaczyć na cele lecznicze.

Pozatem łódzkie starostwo Grodzkie wydało polecenie poszczególnym komisariatom p.p. aby w dzień przyjazdu Głowy Państwa do Łodzi, wszystkie gmachy udekorowane były flagami.

—:O:—

Województwo łódzkie nie będzie zniesione, a rozszerzone

Projekt utworzenia województwa przemysłowego, w skład którego weszły by okręgi przemysłowe Częstochowy i Zawiercia

W związku z wiadomością, jakoby władze centralne nosiły się z zamiarem podziału dotychczasowego terenu administracyjnego województwa łódzkiego i stworzenia w Łodzi, województwa Grodzkiego na wzór stolicy, dowiadujemy się obecnie, że projekt ten, zgłoszony przez przedstawicieli niektórych zainteresowanych samorządów, jako nierealny, został przez władze rządowe odrzucony.

W sprawie tej naksutek podjętego alarmu interwenjowały zainteresowane sfery przemysłowe, w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie przedłożono nieracjonalność zniesienia województwa łódzkiego, a to ze względu na dominującą rolę w okręgu przemysłowym.

Interwenjującym delegatom, oświadczo no, że projekt zniesienia województwa łódz-

kiego jest nierealny i władze centralne nie noszą się z zamiarem zniesienia województwa łódzkiego, natomiast granice tegoż województwa według nowo opracowanego projektu będą znacznie rozszerzone.

Nowy projekt podziału administracyjnego przewiduje, przyłączenie do terenu województwa łódzkiego okręgów przemysłowych Częstochowy, Sosnowca, Będzina, Zawiercia oraz części okręgu przemysłu śląskiego (tekstylnego).

Jako motywy nowego podziału, podano, że ośrodki przemysłowe tych miast, są najściślej związane gospodarczo z okręgiem przemysłowym Łodzi.

W sprawie tej władze centralne po zasięgnięciu opinii u rzeczoznawców, powezmą decyzję w najbliższym czasie.

—:O:—

Czego się nauczyła Aresztowanie uczennicy 8 klasy

W związku z zbliżającym się terminem 1 maja władze bezpieczeństwa na terenie Łodzi przystąpiły do energicznego tropienia komunistów, którzy dorocznym zwyczajem przed 1 majem ożywiają swą działalność.

W drodze konfidencjonalnych wywiadów władze bezpieczeństwa ustaliły, że jedna z uczennic 8 klasy jednej ze średnich szkół w

Łodzi niejaka Rozalja Frajmanówna, zamieszkała przy ulicy Zawadzkiej 6 wykazuje ożywioną działalność wywrotową. Na zasadzie tych danych konfidencjonalnych Frajmanówna aresztowana w chwili kiedy wchodziła do mieszkania. Aresztowaną przewieziono do urzędu śledczego gdzie osadzono ją w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (b)

Okradziony paryżanin

Przed świętami przybył go Łodzi w odwiedziny do krewnych mieszkaniec Paryża Feliks Borkowski.

Wczoraj w towarzystwie krewnych udał się do synagogi przy Al. Kościuszki. W pewnej chwili sięgnął do kieszeni stwierdził z przerażeniem, że jakiś osobnik przeciął mu podszewkę i wyciągnął portfel w którym się znajdowało 3500 franków, około 50 marek niemieckich, 87 dolarów oraz 480 zł.

Dośćcześnie okradziony paryżanin zameldował o powyższej kradzieży w komisariacie który wszczął dochodzenie celem ujęcia śmiałego złodzieja. (p)

Zabronienie „stołów szczęścia”

Na których „naciągano” najbiedniejszych.

W Łodzi, a szczególnie na przedmieściach, tudzież w czasie odpustów na wsiach, spotyka się dość często stoły z różnymi przedmiotami, które za niską opłatą można wygrać. Gra polega na tym, że puszcza się w ruch wskazówkę, która zatrzymując się na odpowiednim numerze oznaczonym na brzegu stołu, daje wygraną względnie przegraną.

Obecnie w związku z wyjaśnieniem Generalnej Dyrekcji Loteryj Państwowych, że tego rodzaju ruletki uważane być muszą za grę loteryjną, która dopuszczona być może li tylko za specjalnym zezwoleniem Gen. Dyr. Loter., która zasadniczo osobom prywatnym takich zezwoleń nie udziela, władze administracyjne wydały zarządzenie, wskazujące na konieczność przestrzegania tego zakazu. Wobec tego ruletki uliczne w razie ich ujawnienia będą konfiskowane, a winni urządzania podobnych imprez, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej. (a)

Dobrze wiązać paczki

Gdy wysyłacie przez pocztę.

W ostatnich czasach coraz częściej się zdarza, że nie tylko osoby prywatne, ale nawet przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe i ekspedycyjne wysyłają pocztą paczki źle opakowane.

Rezultat jest taki, że adresaci często zdarzają się do władz pocztowych ze skargami, że paczki zostały uszkodzone i towar zniszczony.

W związku z powyższym, aby zapobiec raz na zawsze tego rodzaju wypadkom urzędy pocztowe postanowiły zwracać szczególną uwagę na opakowanie.

Paczka nie należycie opakowana, nie będzie przyjęta do wysyłki.

—:O:—

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Dziś, czwartek i dni następnych w dalszym ciągu świetna, beztraska, salonowa komedia Z. Geyera pt. „Kobietka z eleganckie go świata”. Początek o godz. 8.45.

W sobotę o godz. 4 po poł. Bajka dla dzieci: „Księżniczka na grochu”. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY

Dziś czwartek oraz dni następne cieszący się niesłabnącym powodzeniem wesoly wokalny zespół z pieśniami i tańcami Herstra Bachwitzki „Wiosna, Wiosna, Wiosna” czyli „Mężowie na urlopie”

CZEK MOZNA NAPRZOD DATOWAC

Orzeczenie Sadu Najwyższego

Jedna z miejscowych firm wystawiła swemu wierzycielowi czek z datą znacznie późniejszą od dnia wystawienia, a to dlatego, że narazie nie posiadała pokrycia w banku. Wierzyciel zaskarżył do sądu firm wystawiającą czek i o wydanie fałszywego czeku. Sprawa ta przeszła przez wszystkie instancje sądowe: zarówno Sąd Grodzki jak i Okręgowy uznały czek za dobry, motywując to tem, że prawo wymaga, aby czek posiadał datę, natomiast data ta niemusi się pokrywać z datą wystawienia czeku.

Wreszcie Sąd Najwyższy orzekł, że ustawa czekowa nie przewiduje sankcji w podobnych wypadkach i że wobec tego nieważności nie można podawać interpretacji rozszerzającej. Czek z datą późniejszą jest ważny i poparty ustawą stemplową, w której wskazane są skutki późniejszego datowania, polegające na obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej. O ile zatem ustawa stemplowa przewiduje tego rodzaju wypadki, jest to dowodem że czek tego rodzaju jest ważny.

—:O:—

Czerwona galówka 1 maja Magistrat będzie strajkował

Dorocznym zwyczajem poszczególne organizacje socjalistyczne, jakoteż związki zawodowe działające na terenie m. Łodzi, rozpoczęły już przygotowania i przystąpiły do ułożenia programu uroczystości w dniu 1-go maja.

W pochodach ulicznych wezmą udział PPS. CKW. Niem. Partja Socjal. Bund Poalej Sjon, byli więźniowie polityczni i klasowe związki zawodowe oraz związki pracowników użyteczności publicznej.

PPS. daw. frakcja rew. ograniczy się jedynie do uczczenia uroczystości święta robotniczego w lokalach zamkniętych.

W dniu 1 maja rb. biura magistratu z wyjątkiem specjalnych agend, będą nieczynne. Również częściowo zapowiadają świętowanie w dniu 1 maja związki pracowników Kasy chorych. Usilną akcją za świętowaniem w dniu 1 maja rb. prowadzą związki klasowe w fabrykach, wzywając robotników do nie przystępowania do pracy w tym dniu

—:O:—

Amnestja za przekroczenia stemplowe

Należy wznosić umotywowane podania

Izba Skarbowa wydała zarządzenie w sprawie procedury przy darowaniu kar za przekroczenia stemplowe.

W myśl tego zarządzenia wszystkie urzędy stemplowe, mogą w własnym zakresie darowywać kary za mniejsze wykroczenia stemplowe, jak przekroczenia przepisów o kasowaniu znaczków stemplowych, dat itp.

Ubiegający się o darowanie kary, winni wnieść odpowiednio umotywowane podanie do właściwego urzędu, wraz dokumentami stwierdzającymi, że odwołujący się dotychczas za podobne przekroczenia karany nie był, oraz że niedostatecznie jest obeznany ze sposobem wystawiania rachunków i kasowaniu znaczków. (a)

—:O:—

PRAWO I SAD

Fałszywy „kierownik

Harcerstwa Polskiego”

Nabrał szereg firm łódzkich na poważne kwoty

W listopadzie roku ubiegłego odwiedza wszystkie większe firmy łódzkie jakiś młody człowiek, który wszędzie legitymował się dokumentem wystawionym na nazwisko Stefana Mistlewicza, kierownika harcerstwa polskiego.

Celem jego wizyt było inkasowanie składek w dowolnej wysokości, które jak potem wykazało śledztwo wędrowały do jego kieszeni. W rezultacie wszczętego dochodzenia pomyslowego oszusta ujęto przyczem po aresztowaniu go wyszło na jaw, że dokumenty były sfałszowane.

W trakcie prowadzonego dochodzenia liczba poszkodowanych firm doszła do 100,

między nimi zaś znajdowały się firmy tak poważne jak Scheibler i Grohman, L. Geyer, K. T. Buhle itd. W dniu wczorajszym Mistlewicz zasiadł na ławie oskarżonych Sąd Grodzkiego w Łodzi.

Oskarżony do winy się przyznał, tłumacząc się, że czynu tego dopuścił się z powodu braku zarobków i grożącej mu nędzy. Do sprawy zezwano 20 świadków, którzy zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Mistlewicza za fałszerstwo na 4 miesiące więzienia, za oszustwo na 6 miesięcy więzienia a wobec zbiegu przestępstw na łączną karę 6 miesięcy więzienia. (p)

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. Grętkiewicza
 ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
 NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1:15 B.M.
 KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
 Spółdzielnia z ogr. odp.
 Rok założenia 1881
 Łwajgielicha 5 15
 przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
 z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
ZŁATAWA wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
 Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Na nadchodzący sezon:

RURY

wszelkich wymiarów do przyłączeń
sieci kanalizacyjnej

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl.-Przemysł.
 Ł. J. BORKOWSKI,
 Oddział w Łodzi, KILINSKIEGO 70
 Telefon 100-84. Telefon 100-84

KANALIZACYJNE

... SZEWCY ...

Najtaniej nabyć mo-
 zna **skóry** w ka-
 żej ilości
 w Spółce Szwerców
 PIOTRKOWSKA 79
 Al. KOSCIUSZKI 22
 Tel. 158-38
 (Specjalność: detaliczna
 sprzedaż zalówek trwa-
 lych na wodę)

Najtańsze źródło



Rowery oraz
 części
 w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
 Piotrkowska 78.
 Na dogodnych warunkach

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
 osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
 Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła-
 snego wyrobu, najnowszych faso-
 nów z materiałów krajowych i za-
 granicznych **PO CENACH ZNI-
 ZONYCH.**



Dla stowarzyszeń dogodne wa-
 runki.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

**ZAKŁAD Tapicersko-Sto-
 larski B-ci GABAŁÓW**
 Sienkiewicza 40 i Skład
 Mebli NAWROT 8 pole-
 camy na dogodnych wa-
 runkach urządzenia poko-
 iowe oraz pojedyncze me-
 ble również posiadamy na
 składzie otomany, tapczany,
 fotele, krzesła, stoły
 i t. d.

SKŁADY NASION
L. Jasińskiego
 Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
 Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125
 prowadzone od 1870 roku
 — polecają —
Nasiona pierwej
 jakości
 rolne, traw, drzew, warzy-
 ne, kwiatów oraz narzę-
 dzia i przyrządy ogrodni-
 czo-pszczelnicze, przytem
 nawozy, preparaty i środki
 chemiczne dla celów ogrod.
 Cenniki na żądanie bezpłatnie
 35-4

Kafłowe, kafele,
 drzwiczki hermetycz-
 ne gwarantowane, pie-
 cyki, kociołki, rury,
 płyty i ruszty ognio-
 odporne poleca.
Jan Ławacz
 SIENKIEWICZA 30
 Telefon 190-30
 674-

**GORSETY, NOWE MODELE,
 PASY BRZUSZNE,** lecznicze, przed
 i po połogowe, biodrowe, poszczuplające
 gumowe, oraz gumą kombinowane itp.
BIUSTONOSZE i STANICZKI
 różnych fasonów
POLECA: gotowe i na obstalunek **POLECA:**
„MARTA” PIOTRKOWSKA 109
 FRONT II PIĘTRO
 —: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. :—:

SAMOCHODY
 Okazyjna sprzedaż nowych
 i używanych samochodów
 czterodrzwiowych karetok
 „FORDA” najnowszego ty-
 pu, miejsce szofera oddzie-
 lone oszkloną przegródką.
 Dogodne warunki
„AUTORUCH”
 Sp. z ogr. odp. w Poznaniu
 Fabryka karoserji autobu-
 sowych, ciężarowych, am-
 bulansowych i, t. d. Spe-
 cjalność warsztatów: „Na-
 prawa Fordów” ul. Mar-
 szałka Focha, nar, ul. Pa-
 lacka, Telefon 77-75.



DRUCIANE
 Parkany, Plecionki
 Tkaniny Gazy miedz, do
 filtrów „Rabitz” do robót
 bstonowych we wszystkich
 metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
 Łódź, Wólczańska 151
 Telefon. 128-97

SKŁEP
KAZIMIERZ Zielonko
 Al. KOSCIUSZKI 37
 poleca: pończochy jedwa-
 bne, fildecos, skarpetki me-
 skie, pończochy, dziecięce
 reformy, rękawiczki, wel-
 niane swetry i pończochy
 Cena bardzo przystępna,
 oraz przyjmuje pończochy
 do reperacji.

**Dr. Feliks
 SKUSIEWICZ**
 ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43
 Choroby skórne weneryca-
 ne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano
 15—7.30 po poł.

Buchalter-bilansista
 dobry organizator i znawca spraw podatkowych,
 przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie
 ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwida-
 cję przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontro-
 le. Adres: ul. Andrzeja 38 m. 10

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
 Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogło-
 szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów.
 Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za termi-
 nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawi-
 adzenia „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.